Rok XI. Nr. 357 Sosnowiec, czwartek 31 grudnia 1936 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁ[illegible]

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.— Adres Redakcji, Administracji i Dru... Sosnowiec, ...na 1a ... .30 ..247

ODDZIAŁY: KIELCE, Marsz Focha 26 (róg Sienkiewicza) tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego 74; DĄBROWA, ul. 3-go Maja 14 i Królowej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ, Milowicka N. 5 GRODZIEC, ul. Legionów tel 7.19.66

Katastrofa samolotu komunikacyjnego

nastąpiła wskutek oblodzenia sterów

WARSZAWA, 30. 12. PAT. Komisja, która wróciła z miejsca wypadku samolotu wydała następujący komunikat: Dnia 28 grudnia br. o godz. 8.30 miał nastąpić według rozkładów lotów start samolotu komunikacyjnego typu „Lockheed - Elektra“, znaki rejestracyjne „SP. — AYA.“ ze Lwowa do Warszawy. Start uległ opóźnieniu ze względu na niepomyślne warunki atmosferyczne i nastąpił dopiero o godz. 10.05, na skutek danych meteorologicznych, stwierdzających możliwość lotu.

Niezależnie od oficjalnych danych meteorologicznych dyrektor techniczny Polskich Linii Lotniczych „Lot“ inż. Krzyczkowski porozumiał się telefonicznie z portem lotniczym w Warszawie i upewnił się tą drogą o poprawie warunków meteorologicznych i możliwości przelotu.

O godz. 10.26 radiostacja w Skniłowie odebrała z lecącego samolotu wiadomość, że samolot niebezpiecznie obmarza. Równocześnie załoga zażądała określenia położenia samolotu i podania kierunku. Żądane wiadomości zostały niezwłocznie zakomunikowane załodze samolotu drogą radiową. Ze względu na to, że jak podaje pilot Jonikas samolot skutkiem obmarzania wznosił się bardzo powoli, pilot stwierdził niemożność wydostania się się ze strefy obmarzania przez samolot w górę. Zdecydował się na obniżenie lotu i powrócić na lotnisko w Skniłowie na małej wysokości. Przy obniżaniu lotu samolot dostał się nagle w sferę silnego obmarzania skutkiem czego utracił częściowo zdolności lotne, ze względu na zmianę profilu skrzydeł i usterzenia oraz znaczne powiększenie ciężaru własnego. Okoliczności te zmusiły pilota do natychmiastowego lądowania. Pilot mając ograniczoną w znacznym stopniu możliwość panowania nad samolotem zdołał jednak podejść do lądowania na korzystnym terenie. Ze względu na utratę zdolności lotnych samolotu lądowanie musiało się odbyć przy dużej szybkości około 220 km. na godzinę, przy czym samolot w ostatniej chwili odmówił zupełnie posłuszeństwa i przewracając się z wysokości około 10 mtr. na lewe skrzydło zetknął się z ziemią.

Skutkiem uderzenia, jak wynika z badań, zostało oderwane i zniszczone lewe skrzydło, po czym samolot ze względu na swą szybkość, przełamując się tuż za kabiną pasażerską uległ dalszemu zniszczeniu. Z chwilą zderzenia się z ziemią nastąpiło zniszczenie zbiorników benzynowych i zapalenie się benzyny. Poza osobami, które pozostały w strefie największego ognia i poniosły śmierć, inne znalazły się poza strefą ognia, względnie zostały uratowane przez zdrowych pasażerów i okolicznych włościan, którzy szybko nadbiegli z pomocą.

Na miejscu wypadku ponieśli śmierć Łoś Zygmunt, pasażer, Zimmerman Józef, pasażer. Radiooperator pokładowy Fronc Józef zmarł 29 grudnia br. wskutek odniesionych ran w szpitalu powiatowym w Tomaszowie Lubelskim. Z pozostałych osób, znajdujących się w samolocie pasażerowie Laura Chmielińska, Tadeusz Piszczekowski, Jerzy Sieradzki i Henryk Straszewski odnieśli nieznaczne obrażenia, które pozwoliły im na bezzwłoczny odjazd pociągiem. Pozostałe osoby przebywają w szpitalu w Tomaszowie Lubelskim.

Afera Parylewiczowej

rozrasta się ro nienotowanych rozmiarów

WARSZAWA, 30. 12. Absorbująca od dłuższego czasu opinię publiczną w Polsce głośna afera korupcyjna Wandy Parylewiczowej rozrasta się do nienotowanych w sądownictwie rozmiarów. Zapowiadane na początek roku 1937 zakończenie śledztwa w tej sprawie wobec konieczności zbadania szeregu dodatkowych świadków i ujawnienia nowych okoliczności przeciągnie się niewątpliwie do końca marca przyszłego roku.

O rozmiarach i zebranych dotąd materiałach przez sędziego śledczego dr. Korusiewicza świadczy garść danych statystycznych zawartych w specjalnym sprawozdaniu, które zostało przedłożone obecnie czynnikom kontrolującym dochodzenia. Materiał dowodowy przeciwko Wandzie Parylewiczowej i towarzyszom objął już 33 tomy akt, to jest przeszło 3.500 stron oraz kilkadziesiąt teczek, zawierających rozmaite dowody rzeczowe.

Sędzia śledczy i jego zastępca przesłuchali do dzisiejszego dnia w tej sprawie 750 świadków i w blisko 100 wypadkach zasięgali opinii biegłych grafologów i tłumaczów sądowych. W związku z powyższą aferą, przeprowadzono 70 rewizji.

Sprawa honorowa

posła Budzyńskiego

WARSZAWA, 30. 12. Jak pisaliśmy, od posła Budzyńskiego w związku z jego mową sejmową pięciu oficerów - żydów zażądało satysfakcji honorowej. Zastępcy posła Budzyńskiego oświadczyli w jego imieniu, że zachodzi zasadnicza różnica między tekstem przemówienia podanym przez prasę, a tekstem wypowiedzianym, ale nie chcąc wchodzić w ocenę meritum sprawy, powołują się na ustęp 2, art. 44 kodeksu honorowego Boziewicza, który brzmi: „Członkowie Sejmu wolni są od odpowiedzialności za ich mowy w drodze honorowej, o ile te mowy nie zawierają ściśle osobistych wycieczek“. Wobec powyższego zastępcy stron stwierdzili, że nie ma podstaw do prowadzenia postępowania honorowego.

Ustawa o uboju

WCHODZI JUTRO W ŻYCIE.

WARSZAWA, 30. 12. W dniu wczorajszym delegacja cechu rzeźników żydowskich z posłem dr. Gotliebem na czele zwróciła się do Ministerstwa Przemysłu i Handlu z prośbą o odroczenie choćby na kilka tygodni terminu wejścia w życie ustawy o uboju.

Jak się dowiadujemy ze sfer urzędowych, delegacji oświadczono, że ustawa o uboju zwierząt wejdzie bezwarunkowo w życie z dniem 1-go stycznia 1937 roku.

—xx—

KATOWICE — BUDAPESZT 5:2

(1:0, 1:1, 3:1).

KATOWICE, 30. 12. Dziś wieczorem na sztucznym torze w Katowicach odbył się mecz hokejowy pomiędzy reprezentacją Katowic a Budapesztem. Mecz zakończył się zwycięstwem Katowic w stosunku 5:2 (1:0, 1:1, 3:1).

Mordercze walki w Hiszpanii

toczą się ze zmiennym szczęściem

SALAMANCA, 30. 12. PAT. Komunikat głównej kwatery armii powstańczej donosi: Na odcinku Teruel czołgi sowieckie i liczne oddziały międzynarodowe prowadziły ataki, odparte przez oddziały narodowe z dużymi stratami dla przeciwnika. W prowincji Jaen oddziały narodowe zaatakowały z powodzeniem Lopera, zdobywając 50 karabinów. Przeciwnik stracił 52 zabitych i licznych jeńców.

Komunikat urzędowy donosi: Na froncie środkowym pod Taracena powstańcy atakowali energicznie linie wojsk rządowych, usiłując przerwać połączenie ze wsią Esplagueras, lecz zostali odrzuceni, porzucając wielu zabitych i 40 rannych. Na odcinku Madrytu powstańcy wzmocnili ogień z moździerzy, karabinów maszynowych i dział. Na odcinku Carabanchel wojska republikańskie zdołały odebrać 8 domów, w których przeciwnik był umocniony. Wojska rządowe zdobyły miasteczko Villa Nueva de la Canada i polepszyły swoje pozycje na linii Villa Franca — Romanillos.

Proces Aleksego Szymika

WYZNACZONY NA 20 STYCZNIA.

WARSZAWA, 30. 12. Wydział III Karny Warszawskiego Sądu Apelacyjnego wyznaczył na dzień 20 stycznia termin rozprawy odwoławczej w głośnym procesie Aleksego Szymika, który skazany był na karę dożywotniego więzienia za śmiertelny strzał do dyrektora Zakładu Ubezpieczeń Społecznych śp. dr. Wiktora Gosiewskiego. Jak wiadomo Szymik, po zapadnięciu wyroku w sądzie pierwszej instancji wpadł w ciężki rozstrój nerwowy i przez dłuższy czas był nawet na obserwacji. Szymik przebywa nadal w szpitalu więziennym.

Olbrzymia lawina śnieżna

zasypała narciarzy

LWÓW, 30. 12. Dnia 29 bm. około południa ze schroniska na Zaroślaku pod Howerlą wyszła wycieczka w składzie młodego lekarza dr. Lesława Chmielpalskiego, porucznika Tomaszewskiego ucznia gimnazjum Andrzeja Steusinga, brata jego Jana, siostry i jeszcze jednej pani. W schronisku zwrócono im uwagę, że tajanie śniegu stwarza niebezpieczeństwo lawiny. W drodze narciarze zorientowali się w trudnej sytuacji i odprowadzili obie panie z powrotem do schroniska. W godzinę po powrocie pań przybiegł do schroniska Jan Steusing i doniósł o wypadku, któremu ulegli członkowie wycieczki w kotle górskim pod Howerlą.

Gdy mianowicie przejechali już niebezpieczną strefę, na towarzyszy ich zwaliły się masy ciężkiego śniegu. W kilka minut po pierwszej lawinie spadła druga 8-metrowej grubości.

W 20 minut po wypadku przystąpiono do akcji ratunkowej. Lawina, złożona z ciężkiego i bitego śniegu, pokryła ziemię na przestrzeni 20 metrów kwadratowych. Przy sondowaniu śniegu natrafiono jedynie na kijek narciarski. Trwająca przez całą noc akcja ratunkowa, która polega na rozkopywaniu lawiny t. zw. systemem szachownicy, nie dała dotychczas rezultatu.

Zakaz wywozu broni

DO HISZPANII.

WASZYNGTON, 30 12. PAT Przewodniczący komisji spraw zagranicznych senatu Pitman oświadczył przedstawicielom prasy, że przygotował projekt ustawy o zakazie przesyłania broni dla stron walczących w Hiszpanii. Projekt przedstawiony będzie kongresowi w dniu 5 stycznia 1937 r. Senator Pitman ma nadzieję szybkiego uchwalenia projektu, tak iż zahamuje on wysyłki broni i samolotów, na których wywóz departament stanu udzielił już zezwolenia. Według projektu zakaz wywozu broni, obecnie istniejący będzie dotyczył także i wojen domowych.

Na szpaltach pism

MOTORYZACJA

„Kurier Poranny" zamieszcza niezwykle ciekawy artykuł, w którym autor wykazuje, że 1936 rok był okresem, w którym nie tylko zahamowano demotoryzację w Polsce, ale przeciwnie, w którym motoryzacja ruszyła zdecydowanie naprzód. Opierając się na oficjalnych statystykach twierdzi autor:

„Oto na dzień 1 października 1936 roku przyrost sumy globalnej taboru motorowe[go] wykazuje 4.117 jednostek w porównaniu [ze] stanem na 11 października 1935 roku!

O 4.117 jednostek zwiększył się nasz tabor motorowy na 1.10.1936 r., można zaryzykować przepowiednie, że do końca 1936 roku przyrost ten zbliży się do liczby 5000 jednostek (sprzedaż w miesiącach zimowych idzie ciągle dość silnie)".

Te cyfry nabierają specjalnej ostrości w zestawieniu z danymi z poprzednich lat. Zastanawiając się nad przyczynami, które spowodowały taki pocieszający rozwój motoryzacji w naszym Państwie, dochodzi „Kurier Poranny" do wniosków, że działały tutaj: 1) ulgi podatkowe, 2) obniżenie cen niektórych typów samochodów, 3) większe zróżniczkowanie typów, 4) wzrost produkcji Państwowych Zakładów Inżynierii, 5) wyraźna poprawa stanu dróg. W prasie warszawskiej pojawiła się następująca notatka:

„Prezes Tow. „Małopolski" Hlasko bawi od dłuższego czasu w Paryżu, prowadząc rokowania ze znaną firmą automobilową Renault o budowę wielkiej fabryki samochodów w Polsce w Gliniku małopolskim. Mówi się, iż kapitał francuski, przeznaczony dla inwestycji, miałby wynosić 60 milionów franków

O przebiegu rokowań szczegółowo są informowane władze wojskowe, które poświęcają tej sprawie dużą uwagę".

Wiadomości z tego odcinka pochłania opinia z ogromnym zainteresowaniem, to też pocieszające cyfry o poprawie koniunktury motoryzacyjnej w Polsce wywołują wszędzie uczucie. No i pobożne jak dotąd życzenie: nie ma racjonalnej motoryzacji bez racjonalnej kalkulacji kosztów utrzymania samochodu i bez dobrych dróg. Te dwa momenty zazębiają się nierozłącznie o zagadnienie motoryzacji i wymagają współrzędnej obserwacji oraz pielęgnacji.

—oOo—

Z KRAJU

WIELKA AFERA NARKOTYKOWA.

Warszawskie władze śledcze zlikwidowały zakrojoną na szeroką skalę nową aferę z nielegalną sprzedażą narkotyków dla nałogowców. W aferę wmieszanych jest pięciu lekarzy, ktorzy wydawali narkomanom recepty na narkotyki, pobierając za o specjalne opłaty. Co do jednego lekarza stwierdzono, że wydał on 850 recept. Wszystkich pięciu lekarzy pociągnięto do odpowiedzialności karnej, a wraz z nimi zasiądzie przed sądem kilku pośredników.

SREBRNE LISY NA WILEŃSZCZYŹNIE

Ostatnio, podczas polowań w pow. wilejskim, zdarzyły się wypadki, że myśliwi spotykali w lasach niezna[ne] na tych terenach zwierzęne, mianowicie srebrne lisy.

Okazało się, ze z jednej z ferm zwierząt futerkowych, znajdujących się w pow. wilejskim, przed paru laty uciekło kilka srebrnych lisów, które prawdopodobnie osiedliły się i rozmnożyły w okolicznych lasach.

WŚCIEKŁY PIES POKĄSAŁ 6 OSÓB.

W Żurawnie wywołało panikę pojawie nie się na ulicach miasta psa wściekłego rasy „jamnik", który pokąsał na ulicy 6 osób. Ponadto pokąsał pies ten innego psa stanowiącego własność jednego z policjantów, nabawiając go wścieklizny, pies ten zaś pogryzł dziecko policjanta Skorupskiego. Jak stwierdzono pies pierwszy stanowił własność miejscowego kierownika sądu grodzkiego Antoniego Wosia. Oba wściekłe psy zostały zastrzelone.

Wierzcie albo nie wierzcie

Przepowiednie na rok 1937

Koniec roku przynosi zawsze całą powódź przepowiedni na rok następny. Wróżą jasnowidze i wróżbici z gwiazd, kamyków, kwiatów, fusów od kawy, piasku, kart, nawet z topionego metalu.

Oto garść takich wróżb jasnowidzów zagranicznych.

LODIA, KOBIETA — ASTROLOG powiada:

— **Rok 1937 jest pod fatalnym wpływem Marsa: utrata równowagi, groza wojny światowej.**

Do tej wojny nie dojdzie, gdyż większość mężów stanu decydujących o pokoju Europy jest pod wpływem innych, niż Mars planet. Mussolini, Blum, Eden, Delbos, są spod znaku Jowisza, Hitler — Saturna.

R. 1937 przyniesie wielki wynalazek — samolot bez motoru. Przewrót w kinematografii dźwiękowej. Wielkie trudności w komunikacji powietrznej Ameryka — Europa.

Niesnaski i zamieszki między członkami rządu w Niemczech.

Niełaska jednego z ambasadorów nadzwyczajnych. Wielkie reformy w Anglii, upadek gabinetu Baldwina. Eden zyskuje wpływy. Liga Narodów podnosi swe znaczenie. Zwycięstwo gen. Franco w Hiszpanii. Triumfalny powrót króla do Madrytu.

Zamieszki w Belgii, liczne aresztowania wśród młodzieży.

Żałoba narodowa we Włoszech, Faszyzm się utrzymuje. Haile Selassie traci do swego kraju. Trzęsienie ziemi i wybuchy wulkanów we Włoszech.

Wojna na Dalekim Wschodzie nie pociągnie żadnych skutków dla Europy..

PANI PIERRE

— wróżka z kamyków, powiada:

— **Nie widzę w r. 1937 wojny.**

Przeciwnie, nowe traktaty pokojowe dla Francji. Chmury nad Chinami i Japonią. Ale konflikt wciąż pozostaje lokalny. Pewne zbliżenie francusko niemieckie, ale jeszcze nie pakt. Powrót monarchy do Hiszpanii.

M-ME MARION CLAUDE

— wróżka z kwiatów, powiada:

— **Rok 1936 był rokiem chaosu**, rok 1937 będzie rokiem realizacji. We Francji koło marca zacznie się ekonomiczna poprawa, która ostatecznie ustali się w grudniu

Całkowite zażegnanie kryzysu widzę dopiero w r. 1942. Dobre stosunki Francji z Anglią: lepsze niż dotychczas z Niemcami i Włochami.

W Anglii okres spokoju za panowania króla Jerzego VI., duża popularność królowej Elżbiety. Silny niepokój o zdrowie jednego z członków rodziny królewskiej. Narodziny następcy tronu i rozczarowanie zwolenników ks. Elżbiety. Jeden z bliskich Hitlerowi ludzi umrze.

We Włoszech na dworze Neapolitańskim narodziny córki. W Austrii w ciągu 1937 roku monarcha nie powróci. W Hiszpanii jeszcze długotrwałe walki, wreszcie pokonanie komunistów. Katalonia uzyska autonomię. Chmury nad Sowietami i Niemcami. Groźba wojny, ale nie w tym roku.

W Sowietach zamieszki wewnętrzne

Narodziny następcy tronu w Holandii w listopadzie — grudniu. Nowe wynalazki techniczne w komunikacji.

M-ME FLORIDA

— wróży z topionego ołowiu:

— Wojny europejskiej nie będzie. Hitler będzie usiłował zorganizować krucjatę przeciw komunizmowi. Francja przybliży się w stosunkach do Anglii i Belgii. Chiny zwyciężą w wojnie z Japonią.

Powyższe przepowiednie najlepiej jest wyciąć i zachować dla przekonania się czy się sprawdzą.

Dodatkowe opłaty ubezpieczonych za leczenie sanatoryjne

Zgodnie z ostatnim zarządzeniem Zakładu Ubezpieczeń społecznych, osoby, skierowane na leczenie zdrojowiskowe lub sanatoryjne na koszt ubezpieczeń społecznych ponoszą następujące dodatkowe opłaty:

Samotni, zarabiający ponad 200 zł. miesięcznie i obarczeni pozostającą na ich utrzymaniu rodziną, a zarabiający ponad 300 zł. miesięcznie — ponoszą koszta podróży i taksy klimatycznej. Jeśli odległość miejsca zamieszkania ubezpieczonego od zakładu leczniczego wynosi ponad 300 klm. ZUS. ponosi koszty podróży powrotnej 3 klasą pociągiem osobowym.

Ponadto ubezpieczeni, skierowani do leczenia w miesiącach czerwcu, lipcu lub sierpniu, opłacają część kosztów ich utrzymania w sanatorium według norm następujących: samotni zarabiający od 201 do 300 zł. miesięcznie, opłacają za dzień leczenia 1 zł., od 201 do 400 zł. — 2 zł., od 401 do zł. — 3 zł, powyżej 500 zł. — 4 zł. Utrzymujący rodzinę i zarabiający od 301 do 400 zł. opłacają za dzień leczenia 1 zł., od 401 do 500 zł. — 1.50 zł, powyżej 500 zł. — 2.50 zł.

Ubezpieczeni skierowani do leczenia w pozostałych, miesiącach opłaca ją tytułem zwrotu części kosztów utrzymania połowę poddanych opłat

ECHA NADUŻYĆ KOLEJOWYCH W IMIELINIE.

Sensacyjna afera kolejowa ujawniona na Śląsku przez organa Najwyższej Izby Kontroli Państwa zatacza coraz szersze kręgi i rozszerzając się także na teren innych dyrekcyj kolejowych.

Bezpośrednio po świętach oddał się w ręce władz ukrywający się dotychczas zawiadowca stacji Imielin Ulrich, który stawił się do sędziego śledczego przy Sądzie Okręgowym, oświadczając, iż jest niewinny. Ulricha aresztowano i osadzono w więzieniu. Dla częściowego zabezpieczenia strat skarbu Państwa, względnie Kolei położono areszt na całym jego wcale pokaźnym majątku ruchomym. Obłożono również konfiskatą znalezione u jednego z Cu berów około 4000 zł.

Restauracja gdzie jada się tylko... wróble

W Neapolu otwarto restaurację, w której jada się tylko same wróble. — Właściciel posiada w tym celu urządzoną farmę, gdzie tuczy odpowiednio ptaki na użytek swojej oryginalnej kuchni.

Wróble można otrzymać smażone lub pieczone na tłuszczu, bądź też w innej postaci, stosownie do gustu publiczności. Porcja wróbli składa się przeważnie z 15 do 20 ptaków. Wśród mieszkańców Neapolu lokal ten cieszy się dużą frekwencją i sympatią.

Można tam spotkać Włocha, który na jedno posiedzenie zjada 40 wróbli, połykając je w całości, bez posługiwania się nożem. Niektórzy utrzymują, iż jest to specjalnie wynajęty przez restauratora żarłok, robiący swym niesamowitym apetytem reklamę dla restauracji

Kongres bezbożników w MOSKWIE.

Jak się dowiadujemy, w lutym 1937 r odbędzie się w Moskwie kongres bezbożników, w którym weźmie udział 1.600 delegatów z 46 państw. Na porządku dziennym kongresu znajdują się takie sprawy, jak utworzenie centrali do walki z religią, powołanie do życia międzynarodówki bezbożników, na czele której stać będzie sowiecki związek bezbożników ,oraz utworzenie międzynarodowego funduszu dla propagandy bezbożnictwa. Centrala akcji bezbożniczej w Moskwie zamierza wybudować nawet własną radiostację, której otwarcie zapowiada równocześnie z otwarciem kongresu bezbozników. Cenrala ta ma mieć na celu transmitowanie wykładów i słuchowisk o charakterze antyreligijnym w czasie niedzielnych nabożeństw. Szczególny nacisk kładzie Moskwa na walkę z katolicyzmem.

Ostatnio rząd sowieck wywiera coraz silniejszy nacisk na przynależenie wyższych funkcjonarjuszy sowieckich — zwłaszcza dyplomatów — do związku wojujących bezbożników W okresie gwiazdkowym do związku wymienionego zapisali się: ambasador sowiecki w Londynie, Majski, oraz ambasador w Paryżu Potemkim i szereg innych wyższych funkcjonarjuszy, którzy dotychczas nie brali czynnego udziału w akcji bezbożniczej, aczkolwiek byli ateistami.

„FUNDUSZ OBRONY MORSKIEJ musi być uważany za równoległy z FUNDUSZEM OBRONY NARODOWEJ: każdy, kto składa ofiarę na obronę morską, dopełnia tem samem obowiązku obywatelskiego względem Funduszu Obrony Narodowej"

(Z oświadczenia, złożonego w dniu 29.VI.1936 przez gen. dyw. K. Sosnkowskiego, Prezesa Zarządu FOM. w imieniu Prezesa Rady Ministrów)

Zmarli w roku 1936



...l angielski Jerzy V.



Król egipski Fuad I.



Gen. Orlicz - Dreszer.



Premier węgierski Goembesz.

W piątek 1 styczni 1937 r. o godz 11 rano, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ukochanego męża mojego

B. P.

Dr. Med. OSKARA ZEGERA

odbędzie się nad grobem Jego nabożeństwo żałobne oraz odsłonięcie pomnika, na które życzliwych pamięci Zmarłego prosi

ŻONA

Ponowne wpisy na uniwersytet J. P.

Na Uniwersytecie Józefa Piłsudskiego rozplakatowano obwieszczenia o rozpoczęciu ponownych zapisów na wszystkich wydziałach poza teologicznym i lekarskim, gdzie w drodze wyjątków rozstrzygnięto sprawę przyjęcia studentów przed feriami Bożego Narodzenia.

W sobotę 2 stycznia rozpocznie się przyjmowanie podań od słuchaczów 1 roku studjów.

Skandaliczna afera w Tarnopolu

Wielkie wrazenie w Tarnopolu wywołał fakt aresztowania pod zarzutem pospolitej kradzieży byłego posła Ignacego Starzyka, z zawodu kontrolera pocztowego w Tarnopolu Został on oskarzony o wykradanie dolarów amerykańskich z listów pieniężnych. Rewizja w domu b. posła ujawniła mnóstwo materiału kompromitującego. Starzyka osadzoo w więzieniu.

ANI JEDNO DZIECKO W POLSCE NIE MOŻE BYĆ GŁODNE.

ś. † p.

OTTON BERGEL

DŁUGOLETNI MAJSTER HUTY „MILOWICE"
zmarł w Sosnowcu 30 grudnia 1936 roku, przeżywszy lat 64.

W zmarłym tracimy nieocenionego pracownika i zacnego kolegę.

DYREKCJA I PRACOWNICY
Zjednoczonych Zakładów Górniczo-Hutniczych
„MODRZEJÓW - HANTKE".

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim, którzy raczyli oddać ostatnią przysługę naszej żonie i matce

ś. p. Katarzynie z Opałków Moździochowej

t. j. Przewielebnym Księżom parafii Nowy - Sielec, a w szczególności Ks. Kucekowi, prob. parafii Błędów, za serdeczne przemówienie i słowa pociechy wygłoszone nad grobem, orkiestrze strażackiej Gwar. Hr. Renard, chórowi kościelnemu parafii Nowy - Sielec, tą drogą składamy najserdeczniejsze staropolskie Bóg zapłać

RODZINA

KU LEPSZEJ PRZYSZŁOŚCI...

W otchłań niebytu zapada zwolna rok 1936...

Karta za kartą przerzucimy raz jeszcze księgę wydarzeń uchodzącego roku.

Salwami armatnimi z pól abisyńskich witał glob ziemski rok 1936. Po grudniowym upadku projektu Hoare—Laval stało się jasnym już w pierwszych dn. stycznia, że ciężka sytuacja wywołana przeciwieństwem imperialistycznych dążeń Włoch i Anglii skomplikuje się znacznie, o ile w ten konflikt w dalszym ciągu wplatać się będą stale nurtujące świat prądy: politycznej emancypacji Niemiec i podziemna praca Kominternu. Na płaszczyźnie skrzyżowań tych dążeń i prądów należy więc rozpatrywać obfity w wydarzenia uchodzący rok 1936.

Sprawa abisyńska, która wraz z zagadnieniem sankcji antywłoskich groziła ciężkimi powikłaniami a nawet wojną, dzięki szybkim i druzgocącym zwycięstwom włoskim poczęła nabierać nowego oblicza. Sankcje poczęły być bezprzedmiotowe. Natomiast konflikt włosko-angielski narastał i nabierał bardziej ostrych konturów. Śmierć króla angielskiego Jerzego V (podobnież jak i ostatnie ustąpienie króla Edwarda VIII) w niczym nie zmieniły tradycyjnej i świadomej swych celów polityki angielskiej a nowy min. spr. zagr. Eden zaadoptował raczej inną tylko taktykę, po zostawiając zasadnicze postulaty polityki angielskiej bez zmiany. Natomiast we Francji zaszły wewnętrzne wydarzenia o dużym rezonansie światowym. W dniu 22 stycznia ustąpił pod parciem partii radykalnej umiarkowany gabinet Lavala. W trzy dni później utworzony lewicowy gabinet Sarrauta ratyfikował traktat sowiecko - francuski (27.II.) Wpływy Kominternu, popierającego utworzenie frontu ludowego we Francji, znacznie wzrosły. Osiągnąwszy w wyborach niebywałą ilość mandatów, komuniści przyczynili się do zcementowania frontu ludowego i utworzenia gabinetu Bluma.

Ofiarą cichych knowań padła osłabiona nierządem — Hiszpania. 7-go stycznia rozwiązano Kortezy Nieoczekiwane i druzgocące zwycięstwo frontu ludowego (16.I.) usunęło w cień żywioły umiarkowane, oddając rządy w ręce słabego Azany i komunizującego Largo Caballero. Tajemnicze morderstwo Calvo Sotello (12.VII.) było sygnałem dla bratobójczych walk popieranych w imię dwóch światopoglądów, które w formie bloków: frontu ludowego i foszystowskiego poczęły grozić zagładą ludzkości.

Sytuacja światowa ulegała stopniowo dalszym i coraz bardziej niebezpiecznym komplikacjom zwłaszcza w basenie morza Śródziemnego. Skrzyżowanie się interesów włoskich i angielskich na tradycyjnych imperialnych drogach angielskich, niepokoje w Egipcie i Syrii, wybuch powstania Arabów w Palestynie (19.IV.), żądania tureckie dotyczące remilitaryzacji cieśnin Dardanelskich (20.VII.) — potęgowały w najwyższym stopniu międzynarodowy chaos.

W międzyczasie, na spalonych słońcem polach afrykańskich, dobiegała końca tragedia niepodległego dotychczas narodu. Koniało 3000 lat istniejące państwo a szef jego „potomek króla Salomona", negus Haile Selassie (30.VI.) napróżno wzywał sprawiedliwości u świata i przed areopagiem genewskim...

W tych dramatycznych dla świata chwilach ogólnego rozdarcia wystąpiły Niemcy... Od dłuższego już czasu starały się Niemcy wyemancypować z pod nałożonych im klauzul Traktatu Wersalskiego. Czyniły to systematycznie planowo bądź drogą ustawicznych zbrojeń, bądź drogą łamania umów. Dnia 7 marca, jak grom spadła na świat wiadomość o wkroczeniu wojsk niemieckich do zdemilitaryzowanej Nadrenii. Szereg konferencji w Londynie (12.III.) i Genewie ujawniło rozliczne rozbieżności, nie dając dotychczas pozytywnego rezultatu.

Raz jeszcze zmieszały się karty wielkiej gry światowej, gdy dnia 11.XI. podpisano układ japońsko-niemiecki. Lecz dzięki akcji państw zachodnich i Polski kryzys zdaje się słabnąć. Wprawdzie stary zatarg japońsko - chińsko - sowiecki trwa, wprawdzie Moloch walk bratobójczych pożera jeszcze w Hiszpanii dalsze ofiary... lecz są przecież pewne „oznaki na niebie i ziemi..." Bądźmy optymistami.

Nowy Rok nadchodzi...

Gwiazda Betleemska, gwiazda Pokoju błyszczy w mrokach silniej... Bądźmy dobrej myśli... Ku lepszej idziemy przyszłości...

DOM I SZKOŁA

TYGODNIOWY DODATEK, POŚWIĘCONY ZAGADNIENIOM PEDAGOGICZNYM

Pisma dla młodzieży w Zagłębiu

Warto się zastanowić nad ich poziomem

Zagłębie od dawna należy do ośrodków najbardziej ruchliwych pod każdym względem. Wszystkie nurty, tętniące w umysłowości polskiej mają tu swój oddźwięk, jeżeli nie początek. Jeżeli np. chodzi o pisma dla młodzieży Zagłębie stara się być samowystarczalne i obsłużyć młodzież wedle jej wieku.

Dla malutkich, dla tych które w czytaniu ząbkować poczynają, Czarny Wujaszek wydaje:

JUTRZENKĘ

Jest to dodatek tygodniowy do „Expresu Zagłębia". Czarny Wujasz i dzieci stanowią jakby jedną rodzinę, rozmawiają sobie poprzez opłotki, trapią się razem strapieniami dzieci i cieszą razem.

Pisemko dla dzieci bardzo miłe i winno być czytane w tych latach, zanim dziecko pójdzie do szkoły. To pisemko winni rodzice czytywać razem z dziećmi, rozważać rzucone tam zagadnienia, nawet szarady rozwiązywać.

„Jutrzenka" nie choruje na wielkość, chce na tej czarnej roli zagłębiowskiej mieć serca dzieci przy sobie i tu spełnia doskonale swoje zadanie.

MÓJ ŚWIATEK

Ciocia Wanda z „Kuriera Zachodniego" wydaje tygodnik dla młodzieży pod tyt. „Mój Światek". Pisemko stara się także dotrzeć do serc młodzieży. Wiek tej młodzieży możnaby określić na 10 do 12 lat. Wymaga ono pewnych reform a mianowicie, aby miało określony kierunek wieku oraz aby artykuły zamykały się w jednym numerze a nie rozwlekały na kilka numerów.

Dzieci nie lubią długo czekać. W czytaniu są bezpośrednie. Dlatego byłoby dobrze, aby redagowanie tego pisemka wzięła w ręce osoba dobrze z psychiką dzieci obeznana. Wówczas pisemko stanie się więcej interesujące i dotrze tam, gdzie sobie redaktorzy naprawdę życzą.

POWSZECHNIAK

Pismo to redagowane w Dąbrowie Górniczej przez dzieci szkół powszechnych, staje pod opieką sfer nauczycielskich i ma szerokie poparcie władz szkolnych miejscowych. Wynikło ono z potrzeby wypowiadania się drukiem starszej młodzieży szkół powszechnych, klas szóstych i siódmych. Umiejętnie kierowane ręką nauczyciela, usamodzielnia młodzież, dodaje otuchy do pracy twórczej i jest poczytne. Czasami sięga pisemko po radę starszych. Nie obcy jest mu nauczyciel — pisarz: Gustaw Morcinek. Można by dodać Powszechniakowi jeszcze więcej cech regionalnych i pójść z nim także na wsie zagłębiowskie. wówczas spełniłoby ono wybitnie swoje zadanie. Każdy numer Powszechniaka czyta się ze skupieniem i szuka, co czuje, co myśli ta dwunastoletnia nasza latorośl.

MŁODZI IDĄ

„Młodzi idą" jest to pismo dla młodzieży szkół średnich. Zaczęło wychodzić w Dąbrowie Górniczej, po jakiejś przerwie przeniosło się do gimnazjum Staszica w Sosnowcu. Obecnie wyszedł numer jubileuszowy — 25. Kuratorem pisma jest p. dr. J. Makowska.

Inicjatywa takiego pisma jest zdrowa i potrzebna. Starsza młodzież czuje potrzebę wypowiadania się drukiem. W młodzieży szesnasto, siedemnastoletniej pali się. Serce rwie do czynu. Młodzi zawsze pragnęli przebudować świat po swojemu. Tak było i tak będzie zawsze. Ujściem dla gorętszych serc jest właśnie: „Młodzi idą". Kto wie, czy dziś na łamach tego młodzież. pisma nie wyklówa się jakiś talent w przyszłości. Nowością jest, że wprowadzono kronikę szkolną.

Każda szkoła w drodze informacyjnej ma miejsce do wypowiadania się, co w bieżącym okresie przewinęło się przez zakład. Przecież w każdym zakładzie średnim wre praca wychowawcza, społeczna. Wiele poczynań, wiele trudu ginie w czasie. Niechże wysiłki młodzieży na terenie swojej szkoły uwiecznią się drukiem w jej własnej prasie. Pismo uzyska poczytność.

Dlatego zalecamy gorąco rozszerzenie działu informacyjnego, bo z tego działu skorzystają i sfery rodzicielskie. Pismo jest na poziomie.

ZEW ŚWIETLICZAN

Pisemko dla świetlic sejmikowych w powiecie. Jest pismem, dającym oryginalne utwory jak również i informacyjne. Takie pismo dla młodzieży pozaszkolnej, żyjącej świetlicą jest celowe i godne poparcia. Rzadko kiedy dostaje się do naszych rąk i nie możemy o nim coś więcej napisać.

ODGŁOSY Z PRASY KRAJOWEJ

Gdy już mowa o prasie dla młodzieży w Zagłębiu nie od rzeczy będzie wspomnieć, że o dzieciach Zagłębia pisze się w prasie fachowej, pedagogicznej.

Ruch pedagogiczny — nr. 3, z listopada 1936 r. podaje obszerną pracę instruktora kuratorium krakowskiego p. Wład. Rajczykowskiego, sosnowiczanina, na temat: „Organizacja pracy ucznia szkoły powszechnej w dzielnicy robotniczej miasta Sosnowca". Za podstawę wzięta jest jedna szkoła i jej życie. Praca poważna i dająca wiele do rozmyślania sferom nie tylko pedagogicznym ale i opiece społecznej.

REFLEKSJE

Żadne z miast polskich, nawet stolica nie posiadają tyle odcieni pisemek dla dzieci, co Zagłębie. Jest to dowód aktywności w kierunku frontu do młodzieży. Kwestia poziomu wydawnictw, treści, rozgraniczenia wieku nasuwa pewne refleksje. Dlatego będzie dobrze, gdy znajdzie się jakaś inicjatywa do zwołania konferencji wszystkich redakcyj naszych zagłębiowskich pism dla młodzieży. Na takiej konferencji można będzie ustalić pewne wytyczne, porozumieć się jak i które pismo obejmuje wiek dziecięcy, co powinno być istotną treścią. Wspólna narada ze sferami nauczycielskimi, interesującymi się życiem dziecka, może wydać poważne rezultaty.

Życzenia Noworoczne

Wszystkim koleżankom i kolegom, całemu nauczycielstwu Zagłębia i dalszych powiatów, czytelnikom naszego: „Domu i Szkoły" ślemy z Nowym Rokiem życzenia pomyślności. Nauczycielstwo jest cząstką Społeczeństwa z niego wychodzi i dla niego pracuje. Teren naszej działalności to szkoła i dziecko, które mamy wychować na dzielnych obywateli Państwa, pożytecznych, żywych, czynnych szermierzy potęgi Rzeczypospolitej, której życzyć musimy nieustannego rozwoju i potęgi, opartej na silnym Rządzie niezachwianej Armii i ogólnym dobrobycie.

Dla wielkości Państwa Polskiego idźmy w ten nowy rok przez pracę i trud, dumni, że nam wypadło pracować w początkach budowy nowej Polski. Czerpmy otuchę do pracy z wielkiej krynicy czynów i myśli wielkiego Marszałka a wzrok miejmy zawsze zwrócony na Sowiniec, co ramieniem chwały sterczy ku niebu.

Równocześnie zwracamy się do wszystkich kolegów czytelników, szczególnie młodych, by zasilali nasz kącik swymi artykułami z niwy szkolnej. Prosimy nie tylko o artykuły aktualne z zakresu metodyki i zagadnień szkolnych. Chetnie pomieszczamy rzeczy informacyjne z terenu życia wewnętrznego szkół. Informacje i poczynania każdej szkoły dadzą niejedną zdrową myśl drugim szkołom do naśladowania. Cenne będą też uwagi starych praktyków, co to w życiu polskiej szkoły niejedno już doświadczyli i przeżyli.

Wszystkim — Dosiego Roku.

REDAKCJA „DOMU I SZKOŁY"

Czynnik społeczny

w wychowaniu młodzieży

Nieocenionej wartości artykuł naczelnika kuratorium krakowskiego, wybitnego znawcę duszy szkolnej p. W. Gałeckiego: „Ratujmy młodzież", odbił się szerokim echem po całym kraju. Zadzwoniono na alarm. Młodzież pozostaje pod okiem szkoły pięć do sześciu godzin, a osiemnaście godzin jest pod opieką rodziców. To też musi być i matematyczny podział odpowiedzialności całego społeczeństwa za postępki młodzieży.

Uwagi naczelnika Gałeckiego oby nie przeszły bez skutecznego echa. Wielki wychowawca w trosce o przyszłość Państwa uderzył bez osłonek w zło, które powojenna atmosfera wprowadziła w szeregi młodego pokolania. Do apelu musi stanąć naród. Wszystkie koła rodzicielskie winny się z tą rozprawą p. Gałeckiego na zebraniach zaznajomić, przedyskutować i pewne, aktualne i lokalne podjąć uchwały, które winny być sankcjonowane.

Nad młodzieżą ma roztoczyć troskliwą, serdeczną opiekę każdy obywatel. Jeżeli ktoś widzi, że młodzież zachowuje się nie wedle swego wieku musi interweniować na miejscu bez względu co go za to spotka ze strony młodzieży. Wstrząsnąć trzeba młodym społeczeństwem.

Wałęsanie się wieczorami, szukanie nieodpowiedniego towarzystwa, wysiadywanie po spelunkach w zaułkach, gry bilardy w wyszynkach, papierosy na ulicy, zaczepianie dziewcząt, wagary winny być ścigane przez wszystkich obywateli w sposób ojcowski. A na terenie szkoły należy młodzież masowo przyciągać do pracy w harcerstwie.

—IIII—

Egzaminy praktyczne

W TERMINIE WIOSENNYM.

Nauczycielom i nauczycielkom, którym czas ubiega, a nie zrobili dotąd egzaminów praktycznych, doradzamy, aby pospieszyli ze składaniem podań w drodze służbowej do prezesa komisji egzaminacyjnej w terminie wiosennym.

Szczególnie dotyczy to nauczycieli, kończących czwarty lub piąty rok służby. Radzimy z egzaminami praktycznymi nie czekać na ostatnie lata. Po dwu latach służby należy zdawać egzamin kwalifikacyjny, by potem zabrać się do dalszych studiów na wyższych kursach nauczycielskich.

Jak największa liczba młodego nauczycielstwa winna starać się zdobyć WKN, wobec nowego typu nauczycieli, którzy pokończą licea pedagogiczne. Zajęcia na WKN rozpoczną się dnia 11 stycznia o godz. 8 rano dla obydwu grup

—::::—

KRONIKA

— ZMIANY W SZKOLNICTWIE. Z dniem 1 stycznia 37 r. powołany został do Częstochowy ks. Stefan Piwnicki, prefekt kilku szkół w Sosnowcu. Powołany na nowe stanowisko do ośrodka Kurii biskupiej pracował w Sosnowcu około 9 lat i zdobył sobie ogólną sympatię społeczeństwa. Był lubiany przez młodzież, znakomity wykładowca i przyjaciel dzieci. Szkoły żegnały odchodzącego w okresie choinki. Ks. Piwnicki był kapelanem Powstańców Śląskich. Na nowej i zaszczytnej placówce życzymy odchodzącemu powodzenia. W miejsce ks. Piwnickiego przychodzi z Częstochowy ks. Brunon Magott, przeniesiony ze szkół powszechnych do szkół średnich w Sosnowcu.

O CZYM SIĘ MÓWI. Były komisarz Sosnowca p. Kuźniak ma objąć stanowisko inspektora szkolnego na Katowice.

— POGŁOSKI O ZMIANACH TERYTORIALNYCH Krążą pogłoski, że część szkolnictwa krakowskiego od 1 lipca 37 r. przejdzie do Górnego Śląska a mianowicie powiaty: chrzanowski, olkuski, zawierciański, będziński. Kuratorium krakowskie obejmie część powiatów woj lwowskiego w kierunku Podkarpacia na Łemkowszczyznie ku Sanowi.

— W SPRAWIE NADBUDOWY LICEUM PEDAGOGICZNEGO. W sprawie zakupu cegły na nadbudowę drugiego piętra w seminarium, dla liceum pedagogicznego Wydział powiatowy w Będzinie delegował 2 członków tj. dr. Rajsa i inżyniera Czaplickiego do rozmów z komitetem budowy. Komitet budowy zakupuje w cegielni sejmikowej 98 tysięcy cegły, ,w czem część cegły ofiaruje Wydział powiatowy. Rozmowy odbyły się w Sejmiku w dniu 29 grudnia. Cegła ma być dostarczona pod koniec marca. Stanowisko Sejmiku jak również p. starosty Boxy zasługuje na publiczne podkreślenie i uznanie.

Problemy dnia

Wobec pierwszej katastrofy samolotu pasażerskiego

Po raz pierwszy w Polsce zdarzył się poważniejszy wypadek samolotu pasażerskiego. Po raz pierwszy na przestrzeni kilkunastu lat — po raz pierwszy wobec coraz większego rozwoju naszej komunikacji powietrznej.

Nie ma środka masowej komunikacji, któryby dawał stuprocentową gwarancję bezpieczeństwa. Kolejnictwo sięga swą historią niemal półtora wieku, a przecież wciąż pisma donoszą o tragicznych katastrofach, zdarzających się w krajach o najwyższym poziomie techniki, katastrofach, pochłaniających niekiedy kilkanaście czy nawet kilkadziesiąt ofiar. Samochód spogląda już na kilkudziesięcioletnią przeszłość i

również dostarcza nieustannie tragicznych wypadków.

Ba, czy siadając do jednego z najstarszych środków komunikacyjnych: wozu, nie narażamy się, czy mamy absolutną pewność, że po drodze splot nieprzewidzianych przeciwieństw nie narazi nas na katastrofę?

Możemy zatem przyjąć, że nie ma w ogóle środka podróżowania, któryby chronił nasze życie i zdrowie przed wypadkiem.

Ale czyż z tego wnosić możnaby, że idealnym zabezpieczeniem zdrowia i życia jest znieruchomienie na miejscu, zaszycie się w czterech ścianach izby mieszkalnej?

Nie miałaby ludzkość — gdyby tak sądziła — ani kolejnictwa, ani samochodów, ani samolotów... Wróciłaby do ery człowieka najprymitywniejszego, do ery prehistorycznej..

To też fakt, iż setki czy tysiące szczęśliwych przejazdów kolejami, samochodami i samolotami przecina nagle jeden katastrofalny wypadek — nie może wcale stanowić przeszkody

w coraz większym udoskonaleniu ruchu komunikacyjnego,

i to właśnie zmotoryzowanego.

Chodzi bowiem o proporcję między szczęśliwie zakończonymi przeprawami kolejowymi, samochodowymi i samolotowymi, a kończącymi się katastrofą.

Otóż musimy stwierdzić, że — jeśli chodzi o naszą komunikację samolotową — ta proporcja wypada bardzo pomyślnie. Nasz „Lot" rozwija się w wielkim, pięknym tempie. Linie, które w ciągu ostatnich lat zdołał zorganizować, są coraz liczniejsze. Sieć, opasująca Polskę, coraz bardziej gęstnieje, a kontakty z liniami zagranicznymi również. Polska wybija się na czoło europejskich centrów samolotowych, na wszystkie cztery strony świata mamy coraz dogodniejsze połączenia powietrzne.

Nasi piloci cywilni uchodzą słusznie na świecie za mistrzów w swym zawodzie,

nasze aparaty za dające stosunkowo największe rękojmie bezpieczeństwa, wygody, punktualności.

Wśród zdobyczy techniki, jakimi pochlubić się może wskrzeszone do bytu przed zaledwo 18-tu laty Państwo — lotnictwo nasze wiedzie prym. Niejednokrotnie też zadziwialiśmy zagranicę wyczynami naszych bohaterów powietrza — że przypomnimy choćby wyniki międzynarodowych konkurencji.

I dlatego też mimo głębokiego smutku, jaki nas ogarnia wobec pierwszej katastrofy samolotu pasażerskiego, mimo wielkiego współczucia dla ofiar, które ta katastrofa spowodowała — nie możemy zatracać poczucia optymizmu ani głębokiego przeświadczenia, że

był to tylko wyjątkowy, jednostkowy wypadek,

w niczym nie naruszający przekonania o wielkim bezpieczeństwie podróży samolotami „Lotu".

Nie będziemy też dalecy od prawdy, gdy stwierdzimy, że ten sam pogląd dzieli całe społeczeństwo, z dumą spoglądające na rozwój polskiego lotnictwa i odnoszące się do niego z pełnią zaufania.

Opieka pozaszkolna nad naszą młodzieżą

W numerze wtorkowym podaliśmy apel koła opieki przy gimnazjum im. W. Replińskiej w Będzinie, które wzywa wszystkie koła rodzicielskie w Zagłębiu do zwoływania zebrań nadzwyczajnych, celem przedyskutowania zagadnień, poruszonych w artykule o młodzieży p. naczelnika Kuratorium okręgu krakowskiego Gałeckiego. Autor artykułu, jak wiadomo, zarzucał młodzieży brak kultury towarzyskiej i obyczajowej i nawołuje rodziców do tworzenia kół opieki pozaszkolnej.

Wiadomość tę należy uzupełnić tym, że praca nad tworzeniem opieki pozaszkolnej nad młodzieżą jest już w Zagłębiu rozpoczęta i apel koła opieki przy gimn. im. W. Replińskiej nie jest pierwszym w ostatnich czasach krokiem na tym polu.

Komunikujemy mianowicie, że koło opieki przy gimn. im. Staszica w Sosnowcu już półtora roku powzięło w tej sprawie inicjatywę. Sekcja opieki pozaszkolnej tego koła zwołała już kilka zebrań rodzicielskich i zorganizowała odczyty, poświęcone temu zagadnieniu. Wreszcie opracowała regulamin pozaszkolny dla uczniów. Regulamin ten służył za podsatwę do prac w tej materii koła dyrektorów. Regulamin został już zatwierdzony przez władze szkolne, rozdany uczniom i rodzicom.

Bodaj, że właśnie fakt ten dał asumpt p. nacz. Gałeckiemu do napisania artykułu, poświęconego konieczności roztoczenia troskliwsze opieki nad młodzieżą.

Wiadomości bieżące

Czwart. 31 Grudz.	Dziś: Sylwestra P. W. Jutro: Nowy Rok Wschód słońca: 7.35 Zachód słońca: 3.30

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU

Dziś dwa przedstawienia o godz. 22-ej (10 wiecz.) i o godz. 0.30 (12.30 w nocy) wielki wieczór śmiechu, piosenki i tańca.

Nowy Rok rozpoczęty będzie przebojową komedią muzyczną R. Benatzkyego pt. „Rozkoszna dziewczyna", która tryska humorem, obfitując w piękne melodie i zabawne sytuacje. W rolach głównych wystąpią pp.: M. Gołaszewska, J. Anusiaków, H. Jasnorzewska, H. Liebekówna, T. Krotke, J. Cornobis, E. Fulde i inn.

Kierownictwo muzyczne spoczywa w rękach kapelmistrza Polskiego Radia p. S. C...wskiego. Reżyseria i oprawa dekoracyjna dyr. J. Gołaszewski. Premiera wzbudziła zrozumiałe zainteresowanie. Bilety do nabycia w firmie W. Czechowski. Bilety ulgowe i kredytowane na przedstawienia Sylwestrowe nie ważne.

— **OSOBISTE.** Naczelnik wydziału drogowo - budowlanego i miejskiego zakładu wodociągowo - kanalizacyjnego w Będzinie inż. E. Winter wyjechał na urlop wypoczynkowy.

— **ZEBRANIE.** W dniu 3 stycznia o godz. 3-ej po południu w lokalu związku rzemieślników chrześcijan w Sosnowcu, ul. Piłsudskiego 16, odbędzie się walne zebranie członków cechu murarzy i cieśli.

— **ŚLĄSKA SZKOŁA MUZYCZNA W KATOWICACH**, podaje do wiadomości, że zapisy na drugie półrocze szkolne 1936-37 dla nowo wstępujących uczniów — rozpoczynają się od dn. 4 stycznia 1937 r. i trwać będą przez cały miesiąc. Przyjęcia oraz egzaminy wstępne do szkoły wyższej, wymagają przygotowania 3 — 4 lat nauki. Do szkoły niższej, przyjmowani będą ucz. bez początków.

Sekretariat szkoły przy ul. Szopena 16, czynny codziennie od godz. 9—13 i 15—19.

Uczniowie z Zagłębia Dąbrowskiego, otrzymają zniżkę opłat za naukę taką, ile wynosi ich miesięczny bilet jazdy (szkolny).

Przyjmowani będą ucz. do wydziałów: teorii i kompozycji, śpiewu solowego, fortepianu, skrzypiec i altówki, szkoły organistów oraz szkoły rytmiczno — plastyczno—baletowej.

— **ZABAWY STRZELECKIE.** Zarząd i komenda Związku Strzeleckiego oddział Sosnowiec - Stary urządza dziś o godz. 20 zabawę sylwestrową w salach ZZPUS. w Sosnowcu przy ul. Kołłątaja 17. Wejście wyłącznie za zaproszeniami. Wstęp dla niezłonków 2 zł. Dla pań i członków Z. S. — 1.50 zł.

Związek Strzelecki oddział żeński Sosnowiec - miasto i oddział męski Sosnowiec - Pogoń urządzają w dniu 2 stycznia zabawę strzelecką w salach domu społecznego przy ul. Żytniej 10. Początek o godz. 20-ej. Wstęp 1.50 zł. tylko za okazaniem zaproszenia, które otrzymać można w domu społecznym.

Sprawy robotnicze w Zagłębiu

Sekretarz p. Staśko odbył konferencję z dyrekcją fabryki chemicznej „Elektryczność" w Ząbkowicach w sprawie 34 zredukowanych robotników.

W wyniku konferencji ustalono, że robotnicy ci nie zostaną zredukowani lecz wysłani na urlop turnusowy, w czasie którego pobierać będą ustawowe zasiłki.

STRAJK W „PROTONIE" TRWA.

Strajk okupacyjny w fabryce drutu emaliowanego „Proton" w Będzinie trwa w dalszym ciągu. Strajk ma przebieg spokojny. Robotnicy na terenie fabryki przebywają już 12-tą dobę.

Ostatni Sylwester

W SOSNOWIECKIM SEMINARIUM

Po 16 latach istnienia seminarjum nauczycielskie w Sosnowcu kończy swój chwalebny żywot w czerwcu 1937 r. W ciągu swego istnienia odbyto 13 matur, które wypuściły we świat 456 nauczycieli. W pierwszych latach organizacji szkolnictwa polskiego urządzono 21 kursów metodycznych początkowych i końcowych, kursów uzupełniających dla czynnych, a niewykwalifikowanych nauczycieli. Kursy te dały chleb do ręki 1800 osobom stanu nauczycielskiego. Od lat 11 idą związkowe wyższe kursy nauczycielskie. Z kursów tych wyszło 150 nauczycieli z wyższymi kwalifikacjami. Egzaminów praktycznych dla ustalenia przesunęło się przez komisje 880. Poza tym seminarium było siedliskiem kursów prakytcznych, społecznych jak kursów oświaty pozaszkolnej, ogrodniczych, spółdzielczych, straży ogniowej, kolonij letnich, strzeleckich. Słowem przez zakład przesunęło się 3.000 nauczycielstwa jak w żadnym innym ośrodku podobnym w państwie.

Ponieważ się seminarjum kończy bezpowrotnie dlatego dla wszystkich byłych wychowanków i wychowanek odbędzie się dnia 31 grudnia br. ostatni Sylwester pożegnalny. Ostatnią zabawę pożegnalną urządza komitet harcerski 32 drużyny na cele budowy drugiego piętra dla liceum pedagogicznego oraz na cele kolonij letnich dla harcerzy szkoły ćwiczeń.

Wstęp dla panów 2 zł. 99 gr., dla pań 1 zł. 99 gr. Początek Sylwestra o godz. 8 wieczorem.

Na trzy tysiące uczestników nie można liczyć. Niechaj przyjdzie tysiąc, by po raz ostatni zetknąć się z murami szkolnymi, pogawędzić z kolegami, przypomnieć szkolne przeżycia, no i pożegnać z dyrektorem, który jeden, ostatni pozostał na posterunku z dawnego grona nauczycielskiego. Zaproszenia do nabycia w kancelarii szkolnej u instruktora harcerzy p. Folwarskiego, naucz. szkoły ćwiczeń od 11 do 12.

— **WYJAŚNIENIE.** W związku z naszym świątecznym artykułem informującym o sklepach, podajemy iż „Składnica papieru materiały piśmienne i rysunkowe" mieści się w Sosnowcu przy ul. 3-go Maja 15, tel. 62764.

— **ZABAWA SYLWESTRWA.** Rodzina Rezerwistów Koło Środula urządza dla czł. Z. i R. R., oraz sympatyków zabawę Sylwestrową w dniu 31 bm. w lokalu własnym przy ul. Fel. Perla 39. Wstęp dla członków Z. R. R. tut. Koła 50 gr. a dla sympatyków 1 zł. Początek zabawy o godz. 22-ej.

— **PRZYRZECZENIE HARCERSKIE.** 31-ta zagłębiowska drużyna harcerska zaprasza swych byłych harcerzy oraz rodziców harcerzy i sympatyków na przyrzeczenie harcerskie i obietnicę zuchową, w dniu 3 stycznia o godz. 3 po południu w szkole powszechnej Nr. 1 ul. Promyka.

— **WĘGIEL DLA BEZROBOTNYCH.** Miejski komitet pomocy zimowej bezrobotnym w Będzinie zwiadamia, że kwity na węgiel wydane bezrobotnym tracą swoją ważność dnia 7 stycznia. Bezrobotni winni więc posiadane kwity jak najspieszniej zrealizować.

— **SYLWESTER AKADEMICKI.** Dziś w noc sylwestrową w sali państwowego gimnazjum im. Staszica w Sosnowcu krakowskie akademickie koło zagłębian urządza „Sylewester Akademicki" pod protektoratem kuratora prof. dr. Wilkosza. Początek o godz. 21. Dochód przeznaczony na cele samopomocowe koła.

Skazanie P. Grzeszolskiego

za podrabianie podpisów na wekslach

W Sądzie Okręgowym w Sosnowcu odbyła się wczoraj zapowiedziana przez nas rozprawa przeciwko Pawlewi Grzeszolskiemu. Popularność Grzeszolskiego zwabiła do sądu wielu słuchaczy, to też rozprawie, która obfitowała w wiele ciekawych momentów, przysłuchiwało się liczne audytorium.

Grzeszolski odpowiadał za podrabianie podpisu swego teścia Wincentego Bugaja, — postaci znanej z galerii świadków w niedawnym procesie trucicielskim przeciwko Grzeszolskiemu.

Jak wynika z aktu oskarżenia Grzeszolski w latach 1932 — 1933

podrobił żyro Wincentego Bugaja na 9-ciu wekslach

na ogólną sumę, sięgającą 3 tys złotych. Fałszerstwo weksli przez Grzeszolskiego wyszło na jaw przypadkowo. W dniu 22 stycznia ub. roku, kiedy mieszkańcy Sosnowca wstrząśnięci zostali wieścią o ponurej zbrodni trucicielskiej w rodzinie Grzeszolskich,— na skutek decyzji sędziego śledczego Grzeszolskiego aresztowano. Domniemanego sprawcę przed osadzeniem w więzieniu poddano rewizji i wówczas znaleziono przy nim sfałszowane weksle. Akt oskarżenia zarzuca Grzeszolskiemu, iż podrobił on podpis Bugaja w celu łatwiejszego zdyskontowania weksli w bankach, gdyż Bugaj, jako właściciel nieruchomości, był materialnie odpowiedzialny oraz że podrabiania weksli na szkodę Bugaja dopuścił się on już poprzednio, za co był skazany przez sąd na sześć miesięcy więzienia.

Najciekawszym momentem rozprawy było tłumaczenie się oskarżonego. Z chwilą, kiedy Grzeszolski powstał, by składać swe wyjaśnienia, na sali zaległa cisza. Oświadczenia Grzeszolskiego były rewelacyjne.

Przyznając się do sfałszowania podpisu swego teścia, Grzeszolski stwierdził jednak kategorycznie, iż **działo się to z wiedzą i zgodą Bugaja,** który sam podpisać weksli nie mógł, będąc analfabetą. Po tym oświadczeniu G. przeszedł do wyjaśnienia w jakim celu wystawił owe weksle i na co zużył uzyskane pieniądze.

Jak twierdzi Grzeszolski, — pożyczył on na wspomniane weksle kwotę 4 000 złotych w Banku Zagłębia i pieniądze te obrócił na przebudowę i remont domu swych teściów Bugajów, wogóle zaś wydał na potrzeby Bugajów około 12 tys. zł. o które — jak zapewnia — będzie Bugajów jeszcze skarżył. Na poparcie swych wywodów Grzeszolski powołał się na szereg rzemieślników, blacharzy, stolarzy, ślusarzy i td., którzy istotnie stwierdzili, że

wykonywali roboty w domu Bugajów na zamówienie Grzeszolskiego

i że on im wypłacał. Przerabiali dachy, rynny i balkony, wozownię, studnię, schody itd.

Inne światło rzuciło na tę sprawę zeznanie Wincentego Bugaja. Bugaj jest typem dobrodusznego mieszczanina.

— Niby coś tam Grzeszolski k domu robił, — rozpoczął swe zeznanie Bugaj, — ale poco to komu było potrzebne?

Świadek Bugaj dowodził, że nigdy Grzeszolskiego nie prosił o remonty i przeróbki jego domu. Dom był nowy i remontów nie potrzebował. Weksli Grzeszolskiemu nie żyrował, w jednym zaś tylko wypadku i to na... 20 złotych ledwie.

W kolejności zeznawała żona Bugaja, Katarzyna, która w tak mocnych słowach potwierdzała zeznania swego męża, iż sąd zarządził usunięcie jej z sali rozpraw.

Po tym incydencie wesołość na sali wywołały dalsze wyjaśnienia Wincentego Bugaja, dotyczące jego stosunku do Grzeszolskiego. Grzeszolski twierdził, że z Bugajem żył w zgodzie, gościł go u siebie i dawał mu na wódkę. Bugaj w prostych słowach odparł na to, że

Grzeszolski, aczkolwiek jego zięć, to był „przecie dyrektor“ i „gruba ryba“

— Cożym tam z takim miał do rozmowy..., — zakończył Bugaj swe zeznania, ku niemałej uciesze audytorium.

Popołudniu nastąpiły przemówienia stron, poczem zapadł wyrok, skazujący Grzeszolskiego za każde podrobienie weksla na sześć miesięcy więzienia, łącznie — na sześć miesięcy więzienia, które sąd darował mu jednocześnie na mocy styczniowej ustawy o amnestii. Zgłoszone przez Bugajów powództwo cywilne na kwotę 300 złotych, sąd pozostawił bez rozpoznania.

Grzeszolskiego bronił adw. Sokólski.

Niebezpieczne pobicie „heroda“

i jego przybocznej świty pod Ojcowem

We wsi Korzkiew koło Ojcowa doszło do krwawej bitki pomiędzy kolędnikami ze wsi Grębienice, a młodzieżą miejscową.

Do Korzkwi przybył „herod“ z Grębienic w otoczeniu swej świty, liczącej 10 osob.

Gdy kolędnicy przybyli pod dom Machnika, rzuciło się na nich kilkunastu chłopców z Grębienic, uzbrojonych w kije, kołki, noże i siekierki.

Z pośród bijących się zostali ranni Piotr Szostek, Jan Idzik, Jan Żurek, Bolesław Zmorzysko, Mieczysław Zmorzysko, Jan Kuciel, Władysław Machnik Piotr Sadzik, Stanisław Łudzik, Wincenty Niesławski i Paweł Baranik. Najniebezpieczniej został ranny Wojciech Kuciel, którego w groźnym stanie odwieziono do szpitala św. Łazarza do Krakowa.

Wszystkich biorących udział w bójce policja zatrzymała i przekazała do dyspozycji władz sądowych.

Bójka wywołała zrozumiałe wrażenie w okolicznych wioskach, bowiem o takiej zaciętości nigdy jeszcze nie słyszano.

Jak wykazało dochodzenie policyjne, bitka wynikła na tle zadawnionych osobistych porachunków młodzieży obydwóch wiosek.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Czwartek 31 grudnia.

6.30 Kolęda. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka z płyt 7.15 Dziennik poranny 7.25 Programy lokalne. 11.57 Sygnał czasu. 12.03. Programy lokalne. 12 40 Dziennik południowy. 12.50 Programy lokalne. 13.00 Przerwa. 15.00 Wiadomosci gospodarcze. 15.15 Programy lokalne 16.20 Nad albumem znaczków pocztowych. 16.35 Programy lokalne. 17.00 Co powinniśmy wiedzieć o pracownikach społecznych 17.15 Muzyka dwu fortepianowa. 17.50 Książka i wiedza. 18.10 Komunikat śniegowy. 18.12 Wiadomości sportowe. 18.20 Programy lokalne. 18.50 Pogadanka aktualna. 19 00 Wieszczka karnawału operetka w 3 aktach. 20.30 Teatr w walizce. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert Sylwestrowy 22.00 Wesoła sylwestrowa Syrena. 23.30 Sylwester na Kasprowym Wierchu. 0.20 Programy lokalne.

KATOWICE.

6 00 Pieśń poranna. 6.05 Płyty. 7.25 Wiadomości bieżące. 7.30 Koncert ork. 12.05 Płyty. 13 00 Koncert życzeń. 13.15 Płyty. 14.00 Wiadomości giełdowe. 15.15 Koncert reklamowy. 15.35 Życie kult. Śląska. 15.40 Płyty 16.35 Płyty. 18.00 Pogadanka aktualna. 118.45 Program na jutro. 0.20 Płyty.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Piątek 1 stycznia.

8 00 Sygnał czasu. 8.03 Muzyka w wyk. Zespołu Pawła Rynasa. 8.50 Dziennik poranny. 9.00 Nabożeństwo. 10 30 Programy lokalne. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Koncert rozrywkowy. 13 00. Monolog noworoczny. 14.00 Programy lokalne 14.30 Audycja dla dzieci. 15.00 Świętych Pańskich Kalendarz. 15 15 Polska Kapela Ludowa. 16.20 Rozmowa z chorymi. 16.30 Teatr Wyobraźni. 17.00 Programy lokalne. 17.30 Koncert ork. 18 00 Zaczęliśmy nowy rok. 18 115 Koncert. 18 45 Programy lokalne. 19 35 Koncert solistów. 20.45 Dziennik wieczorny 20 55 Pogadanka aktualna. 21 00 Wspomnienia z dawnych lat. 22.00 Skóra z banana. 22.30 Programy lokalne

Przy głośniku

NA KASPROWYM WIERCHU.

Tegoroczny Sylwester na fali radiowej zapowiada się nietylko tłocznie i wesoło, ale również niezwykle atrakcyjnie. Jedną z tych niecodziennych audycji, która zostawi długotrwałe wspomnienia w domach radiosłuchaczy będzie Sylwester na Kasprowym Wierchu, rozpoczynający się o godz. 23.30. Mikrofony radiowe, które zawędrowały aż na szczyt tatrzański przyniosą ciekawy reportaż z przejazdu koleją linową na Kasprowy. Na szczycie powitają gości gospodarze schroniska oraz kapela goralska, po czym rozpocznie się wesoła i oryginalna zabawa sylwestrowa. Niedyskretne mikrofony w swej przechadzce na sali balowej, zatrzymując się przy stolikach zdradzą słuchaczom niejedną wesołą, a może i sentymentalną rozmowę. Góralskie melodie i piosenki przydadzą oryginalnej barwy tej tatrzańskiej nocy sylwestrowej.

antoni marczyński

straszna przygoda

powieść sensacyjna

8.

— Kto tam?! — krzyknęła Irena przejmująco.

— To my, kuzynko, my Wawrzyniec i Tytus.

— A ja ne? — oburzył się Wacław. — Ja sem tady, ja!

Wawrzyniec zapalił swoją doskonałą latarkę elektryczną i puścił strumień światła w ten kąt pokoju, gdzie stało ogromne, dwuosobowe łóżko. Irena Bolton siedziała na nim zmieniona nie do poznania, a na jej obnażonych nogach wpoprzek łóżka, z głową zwisającą ku ziemi i nie dając znaku życia leżał Michał Bolton!

— Co tu się stało?! — huknął ktoś tak energicznie, że Wawrzyniec omal nie wypuścił z dłoni latarki. W drzwiach stał Witold Rey. Po nim przybiegła Julia Dorazilowa, zaniepokojona długą nieobecnością męża, a w dwie minuty później reszta domowników. — Co się stało? Co tu znów zaszło?

Drżącym głosem zaczęła Irena opowiadać o napadzie, jakiego omal nie padła ofiarą, a równocześnie spoglądała wciąż w stronę Michała.

— O, Boże, Boże, czy ja go tylko nie zabiłam — zawołała nagle.

— Na szczęście, nie — orzekł Witold Rey, zbadawszy tętno młodego sportsmana. — Powiadam „na szczęście“, bo nie mógłbym się nigdy uspokoić, gdyby ten arcyłotr uniknął w ten sposób zemsty!.. I ty, Irenko chciałaś z nim razem puścić się w taką podróż! I nie wierzyłaś, gdy cię ostrzegałem, gdy mówiłem, że to indywidium jest zdolne do popełnienia każdej zbrodni!

Z kolei Julia Dorazilowa zaczęła ganić Irenę:

— Jesteś karygodnie lekkomyślna. Jak można było się kłaść spać, nie zamknąwszy wprzód drzwi na klucz!

— Ależ zamknęłam je, przysięgam!

Wawrzyniec, Tytus i Wacław zaprzeczyli temu zgodnie; kiedy przybiegli tutaj, drzwi były otwarte na oścież!

— Zatem ten łotr przyczaił się w pokoju, zanim poszłaś spać.

— Albo wszedł przez okno! — wtrącił Witold, idąc szybko w kierunku okna. — Naturalnie, otwarte! A wszyscy byliśmy wczoraj świadkami, z jaką łatwością ten drab wyszedł stąd tą samą drogą. Czy ktokolwiek z nas potrafi chodzić po wąskim gzymsie I na takiej wysokości?! Nikt! Tylko on jest takim cyrkowcem... O, proszę! Do kogo to należy? — zabrał leżącą na parapecie okna spinkę od mankietu i powrócił z nią do łóżka.

— Takie spinki miał Michał.

— Jedna spinka jest, a druga.. drugiej brakuje — oznajmił Wawrzyniec Dorn, oglądając kolejno mankiety koszuli Michała.

— To jest właśnie ta druga! — zawołał Witold. — Leżała na oknie, co stanowi dowód, że ten zbrodniarz wszedł tutaj tą drogą, a nie inną.

— A któż w takim razie odemknął drzwi? I w jakim celu?!

Tego nikt narazie nie umiał wyjaśnić. Nie zastanawiano się też dłużej nad tą sprawą, gdyż Lidia Torelli zrobiła już inne odkrycie... odkrycie, które zelektryzowało wszystkich w najwyższym stopniu. Mianowicie dostrzegła koniuszek banknotu, wychylającego się z tylnej kieszeni spodni Michała, wsunęła dłoń do tej kieszeni i wyciągnęła z niej paczkę, zawierającą sto sztuk banknotów stufrankowych.

— Dziesięć tysięcy franków szwajcarskich! — wrzasnęła Julia Dorazilowa. — Moi drodzy, czy wiecie, co to znaczy? To znaczy, że ten rzezimieszek odnalazł skrytkę! I splondrował ją doszczętnie!.. Słuchajcie! Marski mówił, ż świętej pamięci Janek przechowywał tu ponad 60 tysięcy franków. Tu jest dopiero 10 tysięcy, za tym resztę on musi mieć przy sobie!

Przeszukano skrupulatnie wszystkie kieszenie Michała, ale nie znaleziono przy nim nic więcej, jeśli nie liczyć 50-ciu złotych w portfelu, które mogły być jego własnością.

— Ukrył resztę, ukrył! Gdzie? Mów, łotrze, gdzie?!

Rozsierdzona Julia zaczęła gwałtownie potrząsać zemdlonym, co w końcu wywołało ten skutek, że Michał jęknął głucho i zaczął mrugać.

— Acha, budzi się z omdlenia. Teraz należy go związać!

Witold zajął się tym osobiście i sumiennie, o, bardzo sumiennie! Związanego odnieśli do jego pokoju, który przetrząsnęli również dokładnie ale z takim samym skutkiem, poczym wyszli i zamknęli drzwi na klucz.

— A jeśli on ucieknie oknem?

— Z drugiego piętra?!

— Taki gałgan potrafi wszystko.

— Bądźcie spokojni, związałem go tak, że Huber napoci się zdrowo, zanim wszystkie te pętle odwikła — zapewnił ich Witold — nie ucieknie nam drab, żeby tam nawet się wściekł!

Czy Michał „się wściekł“, niewiadomo, ale o siódmej rano, gdy Witold Rey zaczynał się golić przed wyjazdem do miasta po policję, na dziedzińcu pałacu warknął spalinowy silnik.

— Motocykl? Któż tam znów rusza ten motocykl?

d. c. n.



282.

W chwili, gdy Wiktoryna po raz setny powtarzała to sobie, drzwi sali z cicha się otwarły i wszedł ktoś z odwiedzających.

Chora uniosła się machinalnie, patrząc jak zwykle i nagle zadrżała.

Poznała przybyłego, lecz sił jej zbrakło, upadła na poduszki, zwróciwszy wzrok ku temu, który szedł do jej łóżka, prowadzony przez dozorczynię.

Wiktoryna, jak była bladą, zbladła jeszcze bardziej i oczy przymknęła.

Teraz była pewna, iż się nie myli. Nowoprzybyłym był Paweł Beraud.

Sądząc, iż chora usnęła, dozorczyni dotknęła zlekka jej ręki, mówiąc:

— Ktoś panią przyszedł odwiedzić.

Wiktoryna uniosła powieki.

— Pan... tu? — szepnęła słabym głosem.

Dozorczyni odeszła.

Paweł odpowiedział skinieniem głowy w milczeniu. Widocznie był głęboko wzruszony.

Przez kilka sekund patrzył w tę twarz, która mimo, iż była zmienioną, wychudłą, zawsze jednak jeszcze piękną pozostała.

— Nareszcie przyszedłeś... — mówiła chora dalej. — Przyszedłeś, ażeby patrzeć na swoje dzieło, nieprawdaż?

Beraud stał milczący, Wiktoryna mówiła dalej:

— Czy to „on" cię przysyła? Ha! bo nie śmie sam przyjść ten kat! Lęka się spotkać ze swą ofiarą, ów nędznik!

Przy tych słowach nagle się zarumieniła, jej oczy nienawiścią zabłysły.

— Uspokój się pani... — mówił Paweł łagodnie. — Mówisz o swoim mężu, nieprawdaż? A więc, to nie on mnie tu przysyła... mimo, iż od niego dowiedziałem się wczoraj, że jesteś w szpitalu. Nic o tym nie wiedziałem, przysięgam. Och! ten podły nędznik!

— Tak... nędznik... lecz tyś go takim uczynił!

— Nie wierz temu, Wiktoryno... Czyż to ja przyzwyczaiłem go do pijaństwa? Czy ja mu kazałem odejść z warsztatu? Czyż ja zrobiłem go nikczemnym? Zawiniłem względem ciebie, to prawda... Ciężko zawiniłem. Głęboko tego żałuję, są jednak liczności, łagodzące mą winę. Mógłżem nakazać milczenie mojemu sercu? Miłość tu była jedyną mą winą. Być może, iż ta moja miłość pogorszyła twe nieszczęście; widząc cię jednak należącą do tak niegodnego człowieka, nie byłem panem siebie. Chciałem stać się dla ciebie ulgą, pocieszeniem Odepchnęłaś mnie z pogardą.

— On wie że jestem w szpitalu, ponieważ cię o tym powiadomił?

— Tak.

— Wrócił więc na ulicę de Fleurus?

— Nie pytaj mnie o więcej... proszę cię, zaklinam!

— Wrócił ... z inną kobietą, być może... O! możesz mi wszystko powiedzieć. Czyż sądzisz, że ja kocham go jeszcze?

— Nie... nie! twój mąż nie myśli o kobietach, ani o innych, ani o swojej... Myśli jedynie o grze w karty i pijaństwie, nie pracuje wcale; a gdy mu było potrzeba pieniędzy na te wydatki, sprzedał całe wasze umeblowanie.

— Nie jest to żadnym usprawiedliwieniem, ponieważ wiedziałeś, że ja nie jestem wolną — odpowiedziała Wiktoryna.

— Jesteś nią teraz, ponieważ twój mąż wrócił ci wolność, oddaliwszy się od ciebie, burząc domowe ognisko. Mnie nic nie przykuwało do Joanny, a moja miłość dla ciebie opuścić mi ją nakazywała. Ach! Wiktoryno... moją krew, me życie, wszystko gotów jestem oddać dla ciebie. Powiedz, że kochać mnie będziesz!...

— Nie... nie! ja ciebie nienawidzę... brzydzę się tobą... Odejdź! Patrzeć na ciebie nie mogę!

— Nie pozwolisz mi więc pomówić z sobą? Wypędzasz mnie?

— Potrzebuję spoczynku... Mój umysł jest bardzo osłabiony. Nuży mnie słuchanie ciebie... zabija.

— Będę więc posłuszny... odejdę... Pozwolisz mi jednak powrócić... odwiedzić siebie?

Wiktoryna przecząco potrząsnęła głową.

— Odejdź... odejdź! — szepnęła.

Beraud zrozumiał, iż dłużej nalegać nie podobna mu było. Uniósłszy rękę chorej, złożył na niej pocałunek.

Młoda kobieta, odsunąwszy go, ukryła twarz w poduszki, płacząc.

— Do widzenia... wkrótce...— rzekł z cicha i wyszedł.

Koniec tomu V-go.

TOM VI.

DRAMATA NĘDZY.

I.

Wiliam Scott, wszedłszy za Pawłem Beraud na salę św. Klary, zatrzymał się dla porozmawiania z infirmerką, którą wypytywał o szczegóły choroby Wiktoryny, zwracając zdala uwagę na gesta i rozmowę tejże z Pawłem.

Przybycie Irlandczyka do szpitala miało na celu spełnienie rozkazu Arnolda Desvignes, który chciał ściśle być powiadomiony o stanie zdrowia żony introligatora.

Po otrzymaniu objaśnień, Will Scott opuścił salę św. Klary i wyszedł ze szpitala.

Beraud, przejęty do głębi świeżo doznanym wzruszeniem, szedł przed nim z opuszczoną głową, nie wiedząc sam prawie gdzie idzie.

— Ona wyzdrowieje... — mówił sobie. — Choroba nie pozbawiła ją jej piękności. Kilka dni czasu jeszcze, a ta kobieta zabłyśnie całym czarem dawnej urody. Nie spodziewałem się, na honor, by mnie przyjęła tak dobrze. Zdawała się być głęboko wzruszoną moimi odwiedzinami... Zmusiła mnie do odejścia, to prawda, wszakże mi powrócić nie zabroniła... Widoczna, iż mniej mnie nienawidzi... Przyjdzie do tego, że mnie ukocha... Ach! gdybym mógł ją odebrać z tego szpitala.. zaprowadzić do jakiego ustronnego domku, gdziebym ją nie szczędził dla niej najtkliwszych starań. poiełaby wtedy może całą moc mojej miłości, a miłość łatwo się udziela! Na to jednakże trzeba pieniędzy, których obecnie nie posiadam... Pójdę zobaczyć się z Eugeniuszem, sprzedał swoje umeblowanie, może z tych pieniędzy będzie mi mógł coś oddać.

d. c. n.

Aferzystka Gołda Nucher

symuluje obłęd w więzieniu

Niejednokrotnie już pisaliśmy, o sosnowieckiej Gołdzie Nucher, która zawierała znajomość z różnymi mężczyznami i wyłudzała od nich pieniądze.

Ostatnio pomysłowa Gołda, podając się za żonę prokuratora sądu apelacyjnego wyłudziła od przemysłowca inż. Gierbecza z Kalisza 100 zł. Sąd częstochowski skazał aferzystkę na rok więzienia.

Obecnie Gołda Nucher symuluje w więzieniu obłęd i podjęła kroki w kierunku uznania jej za nienormalną.

Przed galerią antenatów

W salonie hrabiego Lola wisi galeria portretów jego przodków Hrabia Lolo, ten sam, któremu komornik za długi zajął ostatnie auto, siada nieraz w fotelu na wprost swoich przodków, wpatruje się w ich uśmiechnięte twarze i wzdycha zazdrośnie.

— Ach, jak im było dobrze.

Krawiec hrabiego, pan Nicower ,który nieraz słyszy te westchnienia, kiwa z politowaniem głową.

— Co im pan hrabia zazdraszcza? Co oni mieli za życie? Im było gorzej niż pa nu. Spójrz pan chociażby na to.

I Nicower wskazuje jeden z portretów przedstawiający damę w krynolinie, uginającą się pod ciężarem koronek i falbanek.

Co oni mieli prócz te falbanki? Nie! Czy oni znali na przykład taki samolot.

— A pan, panie Nicower, leciał kiedy samolotem?

— Nie. Ale znam! Ale widziałem, jak wygląda. A co oni widzieli? Nic! oni kiedyś byli w kinie? Guzik! Czy oni jechali taksówką? Figie z makiem! Co tu dużo gadać? Nawet marny rower był dla nich coś, czego nie ma!

— Ale mieli za to wspaniałe karety

— No to co? Kareta jest na ślub A jak ja mam jechać do klienta, to jabym po je chał z karetą? Idź pan! To nie jest życie! Albo woź pan takie radio. Czy oni mieli radio?

— A ma pan radio?

— Nie mam .Ale mogę mieć. Sobie wejdę do sklepu i już mogę kupić. A co oni mogli? Nic! Się zarżnąć z nożami na po jedynkach! Więcej nic.

Nicower w uniesieniu wytarł nos.

— Się mówi: dawniej było lepiej. Dla czego? Kiedy dziś jest lepiej! Ja sto razy wolę, że ja jestem ja, niżbym miał być swój pradziadek.

— Pan niema racji -- westchnął hrabia.

— Nie mam racji? Nie man racji! A to że oni już dawno umarli ,a pan jeszcze żyje, to już dla pana nic nie warte?

Po samobójstwie INŻ. GINSBERGA.

Jak już pisaliśmy, w czasie świąt popełnił samobójstwo inż. Józef Ginsberg, prokurent firmy Szpigiel i Syn w Sosnowcu. Denat pozostawił między innymi list, w którym pisze: „że nie może żyć dalej w sprzeczności z honorem".

Odpowiednie władze zajęły się wyświetleniem powodów, które skłoniły inż. Ginsberga do odebrania sobie życia.

—::—

Kursy przeciwgazowe I RATOWNICTWA W DĄBROWIE.

Polski Czerwony Krzyż w Dąbrowie organizuje kursy przeciwgazowe i ratownictwa ogólnego. Zapisy przyjmuje sekretariat PCK. lub dr. Niepielski (Magistrat -- Wydział Zdrowia).

Wykłady na kursach odbywać się będą wieczorami, trzy razy tygodniowo.

—::—

Handlarz domokrążny ZATRZYMANY PRZEZ POLICJĘ.

Onegdaj przez wydział śledczy w Sosnowcu został zatrzymany Kalma Frajmowicz, zamieszkały w Będzinie przy ul. Kościuszki 4.

Sprzedawał on po domach wino nie mając na handel domokrążny świadectwa przemysłowego. Poza tym wino było w złych gatunkach.

Frajmowicza oraz 7 butelek zakwestionowanego wina, przekazano brygadzie kontroli skarbowej w Sosnowcu.

Z ZAWIERCIA.

(z) KONFERENCJA W SPRAWIE KRESCENCJI. W najbliższych dniach we wszystkich urzędach gminnych, powiatu zawierciańskiego odbędą się konferencje w sprawie ustalenia norm krescencji (ubezpieczenia plonów). Konferencje te odbędą się przy udziale powiatowego inspektora PZUW. p. Ludwika Fajera oraz agronoma powiatowego W. Słociaskiego.

(z) CHOINKA DLA NAJBIEDNIEJSZYCH. Kietyiko aby uczynić zadość tradycji, ale by również pomóc najbiedniejszym, zawierciańskie Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo urządziło własnymi siłami w sali domu ludowego TAZ. choinkę połączoną z gwiazdką dla najbiedniejszych rodzin i dzieci m. Zawiercia.

Obdarowanych zostało przy choince 260 najbiedniejszych osób dorosłych i 300 dzieci.

(z) GWIAZDKA DLA DZIECI W POWIECIE Staraniem Zrzeszenia Powiatowego ZPOK. urządzona została gwiazdka dla 1500 najbiedniejszych dzieci, zamieszkałych w ośrodkach wiejskich powiatu zawierciańskiego. Każde dziecko otrzymało dużą słodką struclę, pół kg mieszanki kawowo - cukrowej, 240 dzieci otrzymało nowe obuwie i 50 ciepłą bieliznę.

Z OLKUSZA.

(o) ŻYCZENIA NOWOROCZNE. P. starosta Brzostyński przyjmować będzie życzenia noworoczne w swoim gabinecie w dniu 1 stycznia o godz. 12 w południe.

• • •

Zarząd pow. Związku pracy obyw. kobiet w Olkuszu z okazji Nowego Roku składa serdeczne życzenia wszystkim swoim członkiniom.

(o) OFIARNOŚĆ NAUCZYCIELSTWA GMINY SUŁOSZOWA. Z inicjatywy sekretarza zarządu gm. Sułoszowa p. Zadrożnego, nauczycielstwo szkół powszechnych z terenu gm. Sułoszowa, poza ofiarami wpłacanymi do swego związku, opodatkowało się na zimową pomoc dla bezrobotnych pow. olkuskiego w normach ustalonych przez powiatowy komitet, co wyniosło zł. 259.78. którą to sumę wpłacono całkowicie w dnu onegdajszym do KKO w Olkuszu.

Od ofiarności tej wyłamał się jedynie kierownik szkoły w Sułoszowej p. K., który piastuje godność prezesa pow. zw. nauczycielstwa w Olkuszu.

(o) UBÓJ RYTUALNY W OLKUSZU. Z dniem 1 stycznia 1937 r. zastosowany zostanie ubój rytualny w 4-ch miejscowościach pow. olkuskiego, mianowicie: w Olkuszu, Wolbromiu, Skale koło Ojcowa i Pilicy.

(o) PRZEMYSŁ NA BEZROBOTNYCH Sosnowieckie tow. kopalń węgla i zakł. hutniczych w Sosnowcu zaofiarowało na zimową pomoc dla bezrobotnych pow. olkuskiego 200 zł. gotówką i 20 kwintali ziemniaków. Śląskie tow. zakładów hutniczych i cynkowych w Katowicach, oprócz stałej ofiary w wysokości 30 zł. miesięcznie na okres roczny złożyło dodatkowo na bezrobotnych w Bolesławiu 21 ton węgla.

Z SĄDU.

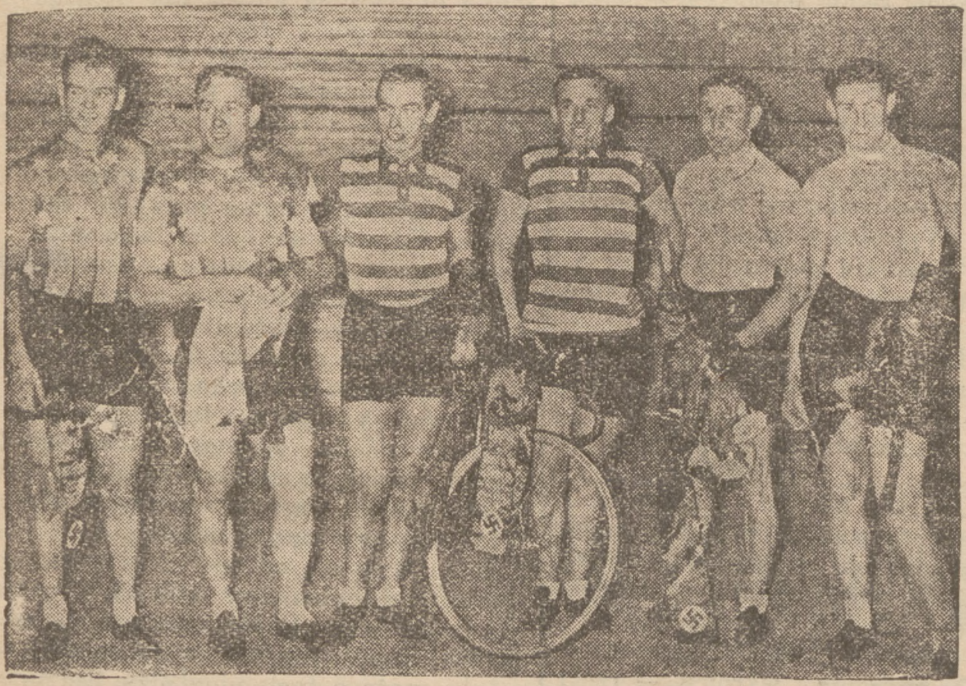
Surowe kary za napad

W maju br. wracali w stanie podchmielonym z Sosnowca do Szopienic bezrobotni Franciszek Jaromin i Fridolin Halfar z Janowa. W drodze spotkali oni domokrążcę Władysława Skrzyszewskiego z Sosnowca, którego bez powodu napadli i dotkliwie pobili. Następnie napastnicy zrabowali Skrzyszewskiemu materiały na ubrania i zbiegli. Zostali jednak zauważeni przez przechodniów, którzy wszczęli pościg i zdołali ich ująć.

Zasiedli oni na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego w Katowicach. W czasie rozprawy tłumaczyli się tym, że byli kompletnie pijani i wprawdzie pobili pokrzywdzonego, jednak nie skradli mu żadnego towaru. Jak wynikało z zeznań świadków oskarżeni bawili w Sosnowcu, gdzie ich podobno okradli żydzi. Chcąc się zemścić, napadli na Skrzyszewskiego, którego wzięli za żyda

Sąd po rozprawie skazał Jaromina na półtora roku, a Halfara na rok więzienia przy czym nakazał natychmiastowe aresztownie obu.

Na boiskach i bieżniach



W Berlinie odbyły się wyścigi kolarskie w ramach meczu Niemcy — Zagranica. Zwyciężyła zagranica. Stoją od lewej: Walthour, Grosley (USA.), Pecqueux, Guimbretiere (Francja) i Loucke Kaers (Belgia)

Zagłębie wypowiedziało się negatywnie w sprawie projektów P. Z. P. N.

W ub. wtorek wieczorem w lokalu pod okręgu piłkarskiego Zagłębia Dąbrowskiego w Będzinie odbyło się pierwsze zebranie nowowybranego zarządu. Na posiedzeniu nastąpił podział funkcyj.

Jednocześnie zarząd podokręgu omawiał sprawę ustosunkowania się do projektów organizacyjnych PZPN.

Członkowie zarządu wypowiedzieli się przeciwko zamierzonym reformom PZPN, gdyż nie prowadzą one do normalizacji stosunków w naszym piłkarstwie.

Ponieważ Zagłębie posiada większość w kieleckim OZPN., to też nie ulega wątpliwości, że okręg wypowie się w tej kwestii również negatywnie.

W sprawie przeniesienia siedziby okręgu z Częsochowy do Sosnowca postanowiono zwrócić się do klubów, które nie mogą jechać na walne zebranie okręgu, aby nadesłały swe pełnomocnictwa. Delegaci zagłębiowscy mając pełnomocnictwa wszystkich klubów będą mogli przeforsować swój wniosek.

—ooo—

„Kimberley Dynamiters"
WYYSTĄPI W POLSCE.

Śląski OZHL podejmuje w dalszym ciągu szeroką inicjatywę w kierunku nawiązania kontaktu z czołowymi zagranicznymi drużynami hokejowymi, w celu sprowadzenia ich do Katowic i zorganizowania poważnych imprez sportowych.

W tym celu OZHL odniósł się telegraficznie do czołowej drużyny kanadyjskiej Kimberley Dynamiters z propozycją rozegrania dwu spotkań w Katowicach. Ofertę Śląską Kanadyjczycy zdaje się, przyjmą tem bardziej, że interwencji w tym kierunku podjął się prywatnie przebywający na Śląsku Kanadyjczyk Thompson, który kierownikiem drużyny Kimberley Dynamiters grał wspólnie w drużynie Vancouver w Kanadzie.

Telegram został skierowały do Davos wraz z propozycją finansową.

Niezależnie od tego OZHL zapewnił sobie w tym kierunku również pomoc Wiener Eislauf Verein, który pośredniczy w organizowaniu meczów z udziałem Kanadyjczyków.

Niezależnie od Kanadyjczyków. OZHL sprowadza do Katowic na dzień 9 i 10 stycznia czołową drużynę niemiecką tj. z Ballem i Jaeneckiem na czele. Oferta OZHL znajduje się już w Berlinie i w najbliższym czasie ma nadejść w tej sprawie decydująca odpowiedź.

Łódź przeciwko projektowi P. Z. P. N.

Na ankietę, rozpisaną przez Łódzki Okręgowy Związek Piłki Nożnej co do stanowiska klubów łódzkich wobec znanego projektu wzmocnienia władzy zarządu Polskiego Związku Piłki Nożnej, kluby łodzkie opowiedziały się w większości negatywnie.

Mecz Jugosławia-Polska
ZAKONTRAKTOWANY.

Na ostatnim posiedzeniu zarządu Polskiego Związku Piłki Nożnej zatwierdzono ostatecznie termin meczu piłkarskiego międzypaństwowego Polska -- Jugosławia na dzień 10 października. Mecz odbędzie się w Polsce. Poza tym meczem zakontraktowano już poprzednio dwa mecze, a mianowicie Polska — Szwecja 28 czerwca w Polsce. Mecz nieoficjalny Polska zachodnia — Liga paryska odbędzie się 21 marca. Terminy zawodów z Łotwą i Rumunią nie zostały jeszcze uzgodnione.

Na tymże posiedzeniu zarząd Polskiego Zw. Piłki Nożnej postanowił zawiesić trzech nowo pozyskanych przez Amatorski KS. Chorzów zawodników, a mianowicie Tymosławskiego (Śmigły Wilno). Błażejewskiego (dawniej Cuiavia Inowrocław) i Głogowskiego (dawniej Brygada Częstochowa) za grę w sobotę i niedzielę na meczach z Ruchem i Śląskiem. Jak się okazuje, gracze ci nie byli dotychczas potwierdzeni dla AKS-u.

Zarząd PZPN uchwalił jednocześnie zwrócić się do AKS-u przez Okręg Śląski z zapytaniem, na jakiej podstawie gracze ci zostali wstawieni do składu. Według przepisów graczom tym grozi 4 miesięczna dyskwalifikacja, a klubowi grzywna pieniężna.

Kurs narciarski
NAUCZYCIELI W. F.

W dalszym ciągu realizując program wyszkoleniowy PZŁ. zorganizował w Katowicach pierwszy instruktorsko — wyszkolcniowy kurs łyżwiarski dla nauczycieli W. F.

Na kurs przybyło 30 nauczycieli z różnych stron Polski.

Zorganiziwanie przez PZŁ. kursu dla nauczycieli należy powitać z uznaniem, gdyż łyżwiarstwo może wówczas tylko liczyć na rozwój wszerz, gdy przede wszystkim uprawiać go będzie młodzież szkolna

Mecz bokserski
W SOSNOWCU.

W dniu 3 stycznia w sali kina „Eden" w Sosnowcu o godz 11.30 przed południem odbedzie się mecz bokserski z cyklu rozgrywek o mistrzostwo drużynowe Śląska w B klasie pomiędzy miejscowymi drużynami Policyjnym KS i Makkabią. Obydwie drużyny przygotowują się starannie do zawodów.

× **TRENINGI PIĘŚCIARZY POLICYJNEGO KS. W SOSNOWCU** odbywają się w sali kolejowej przy ul. Piłsudskiego 3 we wtorki i piątki. W tych dniach również odbywają się treningi początkujących bokserów, kórzy wysłani zostaną przez PKS. na mistrzostwa młodzików w Katowicach w dniach 9 i 10 stycznia.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY I PRACE

POTRZEBNY czeladnik fryzjerski Dąbrowa, Narutowicza 25, Błaszczęc, tenże zakład wykonuje ondulacje trwałą za zł. 4.—

KUPNO I SPRZEDAŻ

TANIO sprzedam łóżka, szafy, stół, kanapę. Wiadomość przez grzeczność Foto - Lazar.

LOKALE

WYNAJMĘ pokoj nieumeblowany z wygodami — łazienką Sosnowiec, ul. Wawel 12.

ZGUBIONE DOKUMENTY

SZUBERTOWI ADAMOWI skradziono dowód osobisty kolejowy Nr. 61352 wydany przez Dyrekcję Warszawską, bilet kolejowy i 20 złotych. Uprasza się pieniądze zatrzymać, a dowody zwrócić podług adresu

ZARÓD STANISŁAW, Sosnowiec, Sielecka 8, zgubił legitymację bezrobocia i dowody osobiste.

PĘGIEL ANTONI z Ujkowa Starego unieważnia zagubiony dowód osobisty wydany przez gminę Bolesław

RÓŻNE

W DNIU 31.12. 36 r. 1, 2, 3 stycznia 1937 r. urządza się ŚWINIOBICIE, na które uprzejmie zaprasza Szanowną Klientelę.— Z poważaniem Ryszard Szczerek, Mistrz Sztuki Kulinarnej.

OBELGĘ rzuconą na panią Antoninę Basak odwołuję i bardzo przepraszam Antonina Wajda.

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. naczelny: K. Ćwierk. — Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1-a. — Red. odp.: Tadeusz Lipski.